

Czy można zrobić sobie przerwę w pracy i wyruszyć w pięciomiesięczną podróż? Okazuje się, że tak! Dorota Głuska udowadnia, że można samotnie przejechać 16 tysięcy kilometrów, zwiedzić sześć krajów Ameryki Południowej i zobaczyć niezliczoną ilość Plazas de Armas. Podróżuje z plecakiem, planując jedynie dwa dni naprzód, poznaje po drodze niesamowitych ludzi, którzy często stają się uczestnikami jej dalszych wojaży. Przemierza Andy zdezelowanymi autobusami w środku pory deszczowej, odkrywa tajniki języka hiszpańskiego i keczua, wspina się na aktywny wulkan Villarica, odwiedza Górę Zjadającą Ludzi i żuje liście koki. Biała *gringa* zgłębia kulturę macho, sprawdza, jak smakuje pieczona świnka morska, a w peruwiańskiej puszczy poddaje się szamańskiej ceremonii, pijąc halucynogeny napój z rośliny *ayahuasca*.

Kim jest Dorota Głuska? Dziewczyną, która dorastała pośród hangarów lotniska w Krośnie i na warszawskim Tarchominie. Absolwentką zarządzania na Uniwersytecie Warszawskim. Obywatelką świata – mieszkała w Londynie i Strasbourgu. Backpackerką uciekającą od turystycznych szlaków, kochającą góry i bezdroża. Podróżniczką, zawsze szukającą swojej drogi i swojego sposobu odkrywania świata. Pasjonatką języków obcych, które są dla niej kluczem do poznawania ludzi na trasach swych wędrówek. Smakoszką wszelkich pyszności, a szczególnie krwistych steków i krewetek.